

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Polski film o którym mówią i wiedzą wszyscy
Według popularnej powieści K. NORDENA
Jednocześnie z Warszawą można zobaczyć w kinie AS

„As” **Moi rodzice rozwodzą się**
Role gł. Junosza Stępowski, Jadzia Andrzejewska,
Brodniewicz, Gorczyńska i inni

w Piotrkowie
pl. Niepodle-
głości nr. 2.
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.
Popołudniówka o godz. 3 Groźny Bill

Zarządzenia wojenne Francji

nazywają Włosi niebezpieczną demonstracją

RZYM. Omawiając, zarządzenia wojenne Francji, polegające na wysłaniu batalionu strzelców senegalskich oraz dwóch torpedowców do Dżibuti, prasa włoska określa ten krok jako niepotrzebną i niebezpieczną demonstrację, skierowaną przeciwko Włochom.

Zdaniem „Tribuny” gest Francji ma na celu jedynie wywołanie jeszcze większego napięcia nad Morzem Śródziemnym przed wizytą premiera Chamberlaina w Rzymie. Jest bowiem rzeczą jasną, że w razie zatarbu zbrojnego, batalion Senegalczyków i dwa torpedowce nie byłyby w stanie powstrzymać marszu wojsk włoskich na Dżibuti.

Równocześnie prasa włoska zaprzecza ponownie pogłoskom o koncentracji wojsk włoskich na pograniczu Somalii.

PARYŻ. Po wysłaniu do Dżibuti dwóch awizo i batalionu piechoty angielskiej, rząd francuski przygotowuje obecnie na szeroką skalę podróż premiera Daladiera na Korsykę i do Tunisu, która ma być odpowiedzią na ostatnie demonstracje izby włoskiej.

Premiera poprzędi na Korsykę, aby tam go powitał w porcie minister Marynarki Wojennej Campinchi, sam z pochodzenia Korsykanin, który wyjeżdża z Paryża już w sobotę, by odpłynąć z Tulonu na Korsykę na pokładzie krążownika „Suffren”.

Premierowi Daladier w podróży korsykańsko-afrykańskiej towarzyszyć będzie cała eskadra wojenna złożona z dwóch krążowników „Foch” i „Colbert” oraz trzech kontrtorpedowców.

Premier po krótkim pobycie na Korsyce odpłynie do Tunisu, który będzie pierwszym etapem jego inspekcji posiadłości afrykańskich Francji.

Prasa francuska występuje nie małą jednością przeciwko temu, ażeby zagadnienia francusko-włoskie miały być tematem szerszej jakiejś konferencji, na wzór konferencji monachijskiej, w czasie której poza bezpośrednimi zagadnieniami francusko-włoskimi mogłyby zostać posta-



Na zdjęciu — fragment z manifestacji arabskich, które odbyły się w Dżibuti, w związku z wysuniętymi przez Włochy pod adresem Francji żądaniem rewindykacyjnymi.

wiona w całej rozciągłości sprawa kolonialna. W ramach takiej konferencji bowiem pozycja Francji mogłaby się stać dość trudną.

W związku z tym szereg dzienników centrowych i prawicowych podkreśla z naciskiem, że aczkolwiek obecny stan stosunków francusko-włoskich jest w najwyższym stopniu niezadowolający, ale ze strony francuskiej po przyjęciu do wiadomości, że umowa Laval - Mussolini przestała istnieć nie uczyniono dotychczas nic takiego, aby

mogło zatrzęsnąć drzwiami do bezpośrednich rokowań między Francją a Włochami.

Drzwi do tych rokowań, jak oświadcza szereg dzienników, pozostają w dalszym ciągu ot-

warte.

LONDYN. W związku z wizytą francuskiego charge d'affaires Cambona w angielskim M. S. Z. dyplomatyczny korespondent „Evening News” zaznacza, że wymiana dyplomatyczna między Anglią a Francją ustaliła następujące punkty:

1) Francja w żadnym wypadku nie zgodzi się na żadne koncesje terytorialne dla zaspokojenia żądań Włoch,

2) gotowa jest przyznać Włochom specjalne warunki eksploatacji portu w Dżibuti, jako stacji końcowej linii Dżibuti — Ad-dis - Abeba,

3) gotowa jest zgodzić się na pewne koncesje dla Włoch w dziedzinie administracji Kanału Sueskiego.

4) gotowa jest pertraktować z Włochami bezpośrednio i nie żyć przy sobie pośrednictwem prem. Chamberlaina w czasie jego wizyty w Rzymie.

Podczas tej wizyty, premier angielski w każdym razie będzie jednak usiłował wpłynąć na Mussoliniego, by okazywał większe umiarkowanie i dyskrekcję i ustalić ostatecznie zamiary Włoch w Hiszpanii.

Ks. kard. Kakowski czuje się lepiej

W stanie zdrowia J. E. ks. kardynała Kakowskiego nastąpiła jak gdyby pewna poprawa. Temperatura spadła. Zdaniem lekarzy stan jest nadal poważny.

Francuzi wycofują się ze Skody

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że grupa francuska akcjonariuszy czeskich zakładów Skoda ustąpiła swe akcje grupie czeskiej, reprezentowanej przez rząd czesko-słowacki.

B. premier Rusi Podkarpackiej oskarżony o zdradę stanu

PRAGA. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że komisja parlamentu w Pradze postanowiła unieważnić nietykalność b. premiera Rusi Podkarpackiej Brodyja i byłego ministra Fencika. W najbliższych dniach roz-

począć się ma przeciwko nim proces o zdradę stanu.

B. minister Fencik, który jak wiadomo wszedł obecnie do parlamentu węgierskiego, będzie sądzony zaocznie.

Demarche Polski w Pradze

w związku z zamachem terrorystów czeskich

PRAGA. Poseł Rzeczypospolitej w Pradze dokonał wczoraj osobistej demarche w tutejszym

Ministerstwie Spraw Zagranicznych w związku z zamachem terrorystów czeskich na posteru

nek graniczny polski między Podlesiem a Machalkowicami.

Posel Rzeczypospolitej otrzymał wyjaśnienie, iż rząd czesko-słowacki, pragnąc normalizacji stosunków na pograniczu, wysłał na teren Śląski naczelnego inspektora policji, który przeprowadzi surowe śledztwo i wyda dyrekcyjną policji czeskiej w Morawskiej Ostrawie potrzebne zarządzenia, by zmienić stan rzeczy na odcinku śląskim granicy polsko-czeskiej.

Rząd praski oczekuje szczegółowego raportu naczelnego inspektora policji po jego powrocie z Morawskiej Ostrawy i w miarę wniosków tego raportu po czyni ewentualnie dalej idące zarządzenia.

W dniu dzisiejszym poseł Rzeczypospolitej przeprowadził dalszą rozmowę z ministrem Spraw Zagran. czesko-słowackim.

Cała rodzina zamarzyła na śmierć

BUKARESZT. Na drodze pod Braiłą zamarzyła na śmierć w czasie jazdy wozem całą rodzinę niejakiego Wasila Pantury, złożoną z trzech osób dorosłych i dwojga dzieci.

Tajemnicza zbrodnia na cmentarzu

Ofiarą padł sekretarz samorządu klajpedzkiego

KLAJPEDA. Wczoraj nad ranem na terenie cmentarza klajpedzkiego znaleziono zwłoki sekretarza samorządu klajpedzkiego Krzysztofa Kljuza, znanego działacza wśród Niemców klaj-

pedzkiego. Kljuza był jednym z współpracowników dra Neumanna i odegrał dość znaczącą rolę w czasie ostatnich wyborów do sejmiku klajpedzkiego.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

W związku z tajemniczym zgonem Kljuza, wychodzą na jaw nowe szczegóły.

Oto, jak się okazało, do wychodzącego we środę po południu z biura Kljuza podeszło 3-ech nieznanymi osobnikami, którzy po krótkiej rozmowie wsiedli razem z nim do samochodu.

Jak ustaliły dochodzenia, samochód ten przyjechał na cmentarz klajpedzki, gdzie następnie Kljuza musiał stoczyć zacieklą walkę ze swymi towarzyszami, wskazując bowiem na to ślady, znalezione na ziemi.

Rewolwer, który leżał obok zwłok zabitego Niemca, nie należał do niego; jest to wojskowy rewolwer, typu używanego w armii litewskiej, podczas gdy Kljuza posiadał rewolwer typu Mauser.

Powstańcy przerwali front

Największa bitwa powietrzna w Hiszpanii

SARAGOSSA. W Katalonii trwa walka na froncie długości przeszło 100 km. W ciągu dnia wczorajszego wojska gen. Franco posunęły się dalej naprzód na wszystkich odcinkach.

Na odcinku Balaguer wojska gen. Franco przerwały front i odrzuciły przeciwnika, zaś na odcinku północnym w pobliżu m. Tremp wojska gen. Franco nacierają w kierunku szosy, wiodącej z Leridy do granicy fran-

cuskiej, przy czym zajęły miejscowości Covent, Baldoma na brzegu rz. Segre.

Na odcinku południowym pomiędzy Segre a Ebro wojska gen. Franco posuwają się w kierunku Borjas Blancas i zajęły m. Casteldans.

Wojska gen. Franco biorą licznych jeńców. Natarcie trwa.

Nad lotniskiem miasta Valls, 20 km. na północ od Taragony, doszło do najpoważniejszego

boju powietrznego w całej hiszpańskiej wojnie domowej.

W walce wzięło udział według relacji ze źródeł powstańczych 24 narodowe samoloty myśliwskie oraz 55 republikańskich samolotów myśliwskich i 6 bombowców.

Źródła powstańcze informują, że w walce tej lotnicy powstańcy zdołali strącić 18 samolotów republikańskich.

Polecam świeży tran

Skład Apteczny PAWŁA PODGORSKIEGO
w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

WKRÓTCE w CZARACH „FLORIAN” MARIJ RODZIEWICZÓW

Ameryka nakarmi Hiszpanie

WASZYNGTON Prezydent Roosevelt oświadczył, iż Stany Zjednoczone dostarczą w ciągu najbliższych sześciu miesięcy pół miliona buszli pszenicy, które będą podzielone pomiędzy obie strony walczące w Hiszpanii, celem udaremnienia klęski głodu.

Zbiorowa dymisja dyplomatów

SANTIAGO Rząd chilijski przyjął dymisję ambasadorów w Niemczech, Hiszpanii, W. Brytanii, Włoszech, Peru, oraz przy Watykanie, a także dymisję posłów we Francji, Belgii, Ekwadorze, Kolumbii, Urugwaju, Panamie, Jugosławii, Rumunii i Paragwaju.

Stan wyjątkowy w Jaffie

JEROZOLIMA W Jaffie znaleziono na wybrzeżu ciężko rannego arabskiego policjanta. Władze proklamowały stan wyjątkowy.

Iran zerwał stosunki z Francją

PARYŻ. Prasa ogłasza krótki komunikat z Teheranu o zerwaniu stosunków pomiędzy Francją a Iranem. Komunikat jest bardzo krótki i nie podaje powodów zerwania.

Kara śmierci za porywanie dzieci

WIEN W Austrii wprowadzono ustawę, przewidującą karę śmierci za napady na samochody oraz za porywanie dzieci w celach utrzymania okupacji.

Tragiczna śmierć dziennikarza

Donosiliśmy o znalezieniu na torze kolejowym przy stacji kolejowej w Pruszkowie trupa mężczyzny, który trzymał w ręku bilet z Częstochowy do Warszawy.

Ustalono obecnie że był to Edmund Słowinski, b. redaktor „Gazety Częstochowskiej”, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Najsw. Marii Panny nr. 37.

Wypadek w cyrku

HELSINKI W czasie przedstawienia w tutejszym cyrku wydarzył się tragiczny wypadek a mianowicie podczas pokazów akrobatycznych, jeden z artystów cyrkowych runął z wysokości 12-tu metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

ORYGINALNE
TIBETIN • SIX-SIX • STO KWIATÓW
LE RAYON • TIEN-SZAN
WODY KWIATOWE, PERFUMY
CHERYS

Dyplomata szmuglował dewizy

Niezwykłą afere odkryła policja duńska

BERLIN. Dziennik „12 Uhrblatt” donosi z Kopenhagi, że duńska policja kryminalna wpadła na trop wielkiej afery szmuglu dewizami.

W afere tę są zamieszani jubiler Lipowiecki, żyd z pochodzenia, który posiadał sklep jubilerski w Berlinie, oraz zamieszkała w Kopenhadze jego siostra i sekretarz konsulatu rumuńskiego w Antwerpii Rubinberg.

Według dziennika, Lipowiecki zdołał przewieźć do Danii znaczną ilość kosztowności oraz dużą sumę pieniędzy w złocie i dewizach. Kosztowności i pieniądze były przywiezione z Niemiec do Danii i wgrane siostrze jubilera Lipowieckiego przez Rubinberg, który posiadał paszport dyplomatyczny.

„12 Uhrblatt” twierdzi dalej, że władze duńskie przeprowadziły rewizję w bagażach Rubinberga, który miał zamiar wyjechać do Londynu. Rewizja ta dała rewelacyjne wyniki, gdyż znaleziono kosztowności, przedmioty złote, futra, oraz sztuki jedwabiu, ogólnej wartości 62 tys. koron.

Zamordował handlarkę na szosie by zdobyć pieniądze na wyjazd w konkury

Przed Sądem Okręgowym w Częstochowie stanął 21-letni Jan Hadros, oskarżony o zabójstwo Rajzli Waksmanowej i Faigi Knobler.

Hadros chcąc zdobyć pieniądze na wódkę, aby pojechać do narzeczonej w konkury, postanowił dokonać napadu rabunkowego na handlarkę 23-letnią Waksmanową i jej siostrzenicę 11-letnią Knoblerównę. Wiedząc, że handlarka co poniedziałek wychodzi na wieś po zakupy i posiada wówczas przy sobie pieniądze, zaopatrzył się w ciężki młotek, wsiadł na rower i pojechał w stronę Przysowa.

Na szosie spotkał handlarkę z jej siostrzenicą. Zeszedł więc z roweru i siedł przez kilka chwil za nimi. Stwierdziwszy, że nikogo nie ma na szosie, dobiegł do Waksmanowej i zadał jej kilka straszliwych ciosów młotkiem w głowę, druzgocząc jej nos, czoło i czaszkę.

Knoblerówna, jedyny świadek zbrodni, zaczęła przeraźliwie krzyczeć. Wówczas zabójca unieszkodliwił ją. Uderzając młotkiem po rękę i dziewczyn-

ka z wielkiego strachu zemdląca. Po zabraniu Waksmanowej pieniędzy w sumie 20 zł. 50 gr. Hadros widząc że Knoblerówna daje znaki życia, zadał jej dwa ciosy młotkiem w skroń.

Po dokonaniu mordu Hadros udał się do domu i pomagał ojcu w zwożeniu drzewa, a

wieczorem ubrał się odświętnie i udał się do narzeczonej kupując po drodze za zrabowane pieniądze wódkę, zaprawkę i czekoladę.

Na rozprawie Hadros przyznał się do winy. Sąd po przeprowadzeniu dowodów prawdy wziął pod uwagę niski poziom

umysłowy oskarżonego i skazał go na dożywotnie więzienie pozbawiając go jednocześnie praw obywatelskich i honorowych dożywotnio.

Skazany wyrok przyjął ze spokojem, prosząc policjanta, aby jak najprędzej odprowadził go do więzienia.

Chamberlain o bilansie 1938 roku

„Odchodzący rok nie daje podstaw do pesymizmu”

LONDYN. Premier Chamberlain opublikował na łamach miesięcznika „Home and Empire” artykuł noworoczny, w którym pisze, iż doświadczenia i niepokoje roku ubiegłego zostały zrównoważone przez korzyści.

Czyniąc aluzję w sprawie dobrozby, premier oświadcza: „Nasza siła zbrojna pozwala nam zakomunikować podczas obrad międzynarodowych, że po-

szukując przyjaźni ze wszystkimi narodami, traktujemy je w duchu sprawiedliwości i rozsądku, lecz nigdy nie poczynimy usiłowań wymuszonych siłą”.

Po zreferowaniu wydarzeń roku 1938, premier Chamberlain zaznacza, iż pomimo trudności i rozczarowań można odnotować sukcesy, które stanowią nie tylko zachętę do ponowienia wy-

siłek dyplomacji brytyjskiej, lecz same przez się stanowią poważny wkład w dzieło polepszenia stosunków międzynarodowych.

Wspominając o układach angielsko-włoskich, oraz deklaracjach angielsko-niemieckiej i niemiecko-francuskiej, premier Chamberlain dochodzi do wniosku, iż odchodzący rok nie daje podstaw do pesymizmu.

Chińczycy rozpoczęli natarcie

które dotychczas ma przebieg pomyślny

SZANGHAJ. Komunikat chiński donosi, że walki pod Kantonem przybrały ogromnie na sile, przy czym stroną atakującą są Chińczycy.

Na wschód od Kantonu szturmowe oddziały chińskie przebrały drugą linię obrony japońskiej i poprowadziły natarcie w kierunku Tsenczeng.

Pod miastem rozegrała się zwycięska walka. W końcu Japończycy cofnęli się, pozostawiając przeszło 200 zabitych.

Oddziały chińskie zajęły m. Tsenczeng. Japończycy zaczęli gwałtownie ostrzeliwać miasto ogniem artylerii. Chińczycy utrzymywali się w mieście do wieczora, lecz ponosząc znaczne i niecelowe straty, musieli się wycofać z płonącego miasta.

Jednocześnie trwały walki na północ-zachód od Kantonu, w okolicy Huatsian.

Działania wojenne ożywiły się i na froncie centralnym, zwłaszcza w rejonie Joczau.

Oddziały chińskie, stopniowo posuwając się naprzód, otoczyły Joczau z trzech stron. Japończycy wyprowadzają swe oddziały z miasta w kierunku północnym: lecz jest wątpliwym, by oddały one Joczau bez walki, zwycięstwo bowiem tego wielkiego miasta byłoby dużym moralnym sukcesem Chińczyków.

Baterie japońskie, ustawione

na południe od Dean, podtrzymują gwałtowny ogień ostrzeliwując pozycje chińskie na północnym brzegu Siu-ho; lecz próby posunięcia się naprzód skończyły się dla Japończyków niepowodzeniem.

Nacierająca 106-ta dywizja japońska poniosła tak wielkie straty że została wycofana i zastąpiona przez 1-szą dywizję.



Gruszcica plus jest nieublagana i co roku nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów uporczywego, męczącego kaszlu grypy i t. d. stosuj p. p. lekarze BALSAM TRIKOLAN Gasecki, który ułatwia jąc wydzielenie się płucnicy, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

PANUSCIE
NAD ŻOŁĄDKIEM
nie dopuszczajcie do obstrukcji. Regulujcie trawienie i wypróżnianie przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigułek „ALDOZA”, znak ochronny „GORAL”. Słusze się nawet przy uporczywej obstrukcji. Próbné pudełko 5 sztuk w cenie 0.15

DINOL — DONT rzeczywiście najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**

Bitwa morska w Gibraltarze

między okrętami hiszpańskimi

GIBRALTAR Kontrtorpedowiec rządowej marynarki hiszpańskiej „Jose Luiz Diaz”, który był naprawiony w jednej ze stocznii w Gibraltarze, odpłynął wczoraj wśród mglistej pogody.

Okręt został niemal natychmiast zaatakowany przez jednostki floty gen. Franco. Wywiązała się bitwa morska, której wynik jest dotychczas nie zany. W Gibraltarze było słychać nie tylko odgłosy kanonady, lecz nawet widziano ogień.

Narodowy krążownik „Carnarias” znajdował się w Gibraltarze od wtorku. Podczas świąt Bożego Narodzenia zauważono w pobliżu Gibraltaru kontrtorpedowiec floty narodowej, który utrzymywał służbę patrolującą w pobliżu portu.

Według dalszych doniesień kontrtorpedowiec „Jose Luiz Diaz” został podczas bitwy morskiej zmuszony przez jednostki floty gen. Franco, do zatrzymania się.

Kontrtorpedowiec osiadł na mieliźnie, poprzednio jednak podczas bitwy narodowo-hiszpański stawiacz min „Jupiter” został poważnie uszkodzony, a według doniesień dotychczas niesprawdzonych miał nawet zatonać.

Na pokładzie kontrtorpedowca „Jose Luiz Diaz” 7 marynarzy zostało zabitych, a 11 odniosło ciężkie lub lżejsze obrażenia.

Przemysł lotniczy w Australii

powstanie na życzenie Londynu

LONDYN „Daily Telegraph” donosi, że do Australii uda się niebawem delegacja angielskiego Ministerstwa Lotnictwa celem omówienia z rządem australijskim sprawy otwarcia nowych fabryk, które mają produkować samoloty najnowszych typów.

W Londynie uważają za rzecz niezwykle ważną utworzenie przemysłu lotniczego w Australii. Rozbudowa tego przemysłu umożliwiłaby obronę nie tylko Australii, ale i posiadłości brytyjskich na Dalekim Wschodzie, jak np. Singapore. Baza ta posiada ogromne znaczenie dla Wielkiej Brytanii.

Rozbudowa przemysłu lotniczego w Australii będzie się odbywać równoległe z rozbudową przemysłu lotniczego w Kanadzie.

Ociemniali w służbie przeciwlotniczej

Daily Herald donosi iż w Szwecji ociemniali obojga płci mają być przygotowani do służby wojskowej na posterunkach obrony przeciwlotniczej.

Władze wojskowe Szwecji do szły do wniosku, że ociemniali mają znacznie lepszy słuch od

widzących, mogą więc być doskonale wykorzystani w razie nalotu samolotów nieprzyjacielskich.

Jest to pierwszy wypadek, w którym ociemniali w wojsku mogą stać się bardziej użytecznymi od żołnierzy widzących.

Mądrość ludowa w przysłowia

Na święty Szczepan każdy sepan (26 grudnia).

Na Nowy Rok przybyło dnia na barani skok.

Styczeń — do pieca się przyczyn.

Od Trzech Króli będą mrozy do Gertruli.

Gdy Trzej Królowie pogodą obdarzą, nie zasypiaj ranków go-

spodarzu.

Królowie pod szope, dnia na kurzą stopę.

SPEŁN NAKAZ SERCA

I SUMIENIA:

ZŁÓŻ GROSZ OFIARNY

NA POMOC ZIMOWA.

Wesoły Kącik

Stary Rok

Podслушаłem w kawiarni następującą rozmowę. Rozmawiało dwóch kupców.
 — Jak pan żegna Stary Rok, panie Be?
 Pan, nazwany panem Be, skrzywił się pogardliwie.
 — Wcale nie żegnam.
 — Dlaczego?
 — Co się mam z nim żegnać? On nie był dla mnie taki dobry.
 — Ale grzeczność wymaga.
 — Co mnie obchodzi grzeczność? Ja gwizdzę na grzeczność. Ten rok dla mnie też nie był grzeczny. Czy pan wie, że ja przez niego trzy razy chorowałem na grype i miałem w domu 10 licytacji?
 — Jak to „przez niego”?
 — No... przez ten rok.
 — Pan chyba chce powiedzieć „w ciągu”?
 — „W ciągu”, „przez” to jest jedno i to samo!
 — Rok tu nie jest winien!
 — Jak to nie jest winien? On był dla mnie bardzo zły! Ta ki rok na niego, jaki to był rok! Jestem zadowolony, że już ten stary „dział odchodzi!”
 — Nie obrażaj pan! Dlaczego „Stary dziać”? Skąd zaraz „stary dziać”? Ile on ma ten Rok? Wszystkiego rok!
 — Głupstwa pan gadasz? Czy pan nie widział jaką on ma brodzę?
 — Gdzie?
 — Na obrazkach. Wszyscy malarze rysują Stary Rok z brodą do kolan. I jest zupełnie siwuteńki.
 — Bujda!
 — Co bujda?
 — Nie wierzę żeby Rok mógł być siwy! Żeby miał brodzę! Mój synek ma już 4 lata i jest zupełnie dziecko.
 — Ha! ha, ha! Pański synek! Ale jakie życie ma pański synek, a jakie życie ma taki Rok? Rok to jest tylko 365 dni! Ale ile się przez ten czas stało? To miała być wojna, to znów nie było wojny! Ile nerwów on zjadł, taki Rok! Ile zdrowia! Ze byś pan był Rokiem, to byś pan po tygodniu już był siwy!
 — Możliwe!... Więc pan się stanowczo ze Starym Rokiem nie żegna?
 — Nie!
 — I idziesz pan spać?
 — Kiedy?
 — Dziś wieczorem.
 — Nie. Idę na wódkę.
 — Po co? Przecież pan nie chce się żegnać?!
 — Ale chcę się przywitać. Z Nowym Rokiem. Grzeczność wymaga...
 — Grzeczność?! Przecież pan powiedział, że gwizdze na grzeczność! Wstyd panie B.! Ze Starym Rokiem pan się nie żegna, bo już jest panu niepotrzebny! A przy Nowym pan się nagle robi grzeczny! Pan leci go przywitać! Pan się chce podliznąć, żeby był dla pana lepszy! Wstyd!! Nie wiedziałem, że pan jest taki lizus i świniak!
 Napoleon Sadek.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)
SOBOTA 31.X. 1938 r.
 6.30 Koleda. 6.55 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 — 11.57 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13. — 15.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik południowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35

Tancerka uprawiała szpiegostwo
 Pod sukienką chciała przemycić model aparatu

BERN Opinia publiczna w Szwajcarii śledzi z zainteresowaniem przebieg śledztwa wdrożonego w związku z zaarrestowaniem w Genewie tancerki Virginii Rota pod zarzutem szpiegostwa.

Wraz z oskarżoną aresztowano szereg osób m. i. detektywa genewskiego, Rochat, z którym, jak wykazało śledztwo, była w zмовіe.

W chwili aresztowania jej na granicy francusko-szwajcarskiej Rota miała ukryty pod sukienką model aparatu skonstruowanego w Szwajcarii, a mającego służyć do wysadzania czołgów w powietrze.

Model ten miała oskarżona oddać w Paryżu przedstawicielowi pewnego obcego mocarstwa.

Nici śledztwa prowadzą do kilku miast znajdujących się na pograniczu szwajcarsko-francuskim i być może do Barcelony.

Oskarżona wydalona już była z granic Szwajcarii w 1934 r., a w ostatnich czasach utrzymywała bliższe stosunki z pewnym zagranicznym dyplomata w Genewie.

Po przesłuchaniu tancerka rozpoczęła głodówkę w więzieniu.

kim i być może do Barcelony. Oskarżona wydalona już była z granic Szwajcarii w 1934 r., a w ostatnich czasach utrzymywała bliższe stosunki z pewnym zagranicznym dyplomata w Genewie.

Po przesłuchaniu tancerka rozpoczęła głodówkę w więzieniu.



Biogostawieństwo dobrego czynu
 Akcja Pomocy Zimowej jest i musi być powszechną

Wszyscy, którzy składają ofiary na akcję Pomocy Zimowej może nie zawsze zdają sobie z tego sprawę w jak wielkim i w jak wielkiej doniosłości dziele uczestniczą.

Prymas Kardynał Hlond. Oto słowa dostojnego arcybiskupa: „Rosnące powołanie i biogostawieństwo nie rezultują tej największej w dziejach polskich dobrodziejstwa akcji składkowej są jej powszechną, a także chlubną legitymacją”.

ne z tak wykiego i odpowiedzialnego miejsca — Ks. Prymas mówił je przez radio do całej Polski — człowiek zaczyna nieco powątpiewać w to wszystko, co się pisze i opowiada o materializmie dzisiejszych czasów. Ponioważ ta cała wielka akcja składkowa jest dobrowolna! Wprawdzie nie którzy starają się dobrowolność akcji kwestionować — ale czynią to nie słusznie i łatwo to wykazać. Gdyby chodziło o przymus — nie byłoby nic prostszego niż to, że rząd opracowałby odpowiedni projekt ustawy i wniósł go do Sejmu, a z pewnością i Sejm i Senat uchwaliby go bez żadnych trudności. Ale ani rząd ani nikt tego nie chciał. Chodziło o odwołanie się do ofiarności publicznej i do zmysłu społecznego ogółu ludności — i ogół świetnie i od razu w tym wszystkim się zorientował.

Czystka, czy plany pokojowe?
 Czang-Kaj-Szek traci zwolenników Japonii

SZANGHAJ. W kołach politycznych kursuje szereg sensacyjnych komentarzy na temat wyjazdu do Hong-Kongu wiceprzewodniczącego naczelnej rady kuomintangu, b. premiera chińskiego Wang-Czing-Weja. Twierdzą m. in., iż wyjazd ten nastąpił w obawie przed „czystką”, jaką marsz. Czang-Kaj-Szek miał obecnie rozpocząć w stosunku do sprzyjających Japonii elementów w łonie kuomintangu, które coraz

wyrażniej występowały na rzecz zaniechania działań wojennych. W Czung-Kingu opublikowano komunikat stwierdzający, iż Wang-Czing-Wei wyjechał do Hong-Kongu celem poratowania zdrowia, co przeczyłoło

wyższym pogłoskom. Nie brak przypuszczeń, iż Wang-Czing-Wei wyjechał za zgodą marsz. Czang-Kaj-Szeka, celem nieoficjalnego zbadania możliwości nawiązania ewentualnych rozmów z Japonią.

Likwidacja partii komunistycznej w Czecho-Słowacji odbyła się spokojnie

PRAGA Likwidacja partii komunistycznej Czechosłowacji odbyła się w całkowitym spokoju.

niem formalnego zawiadomienia o rozwiązaniu partii. Również radni komunistyczni opuścili ratusz praski. Fundusze partii zostały zabezpieczone przez władze, zaś biura partyjne oieczętowane przez policję.

Powstańcy arabscy przebili się przez kordon wojsk angielskich

JEROZOLIMA. Zakrojona na szeroką skalę akcja wojsk angielskich, mająca na celu ostateczne rozbicie powstańców arabskich i ujęcie ich głównych przywódców, nie odniosła zamierzzonego skutku.

stańcy przebili otaczający ich pierścień i zdołali się wycofać. Straty ich wyniosły ok. 60 zabitych, 100 rannych i 11 zaginionych bez wieści. Naczelny komitet arabski uważa, że była to najcięższa, ale zarazem najwspanialsza operacja

Straszliwy wybuch gazu

ALGIER Podczas świąt miał miejsce w centrum Algieru wybuch gazu świetlnego nagromadzonego w piwnicach w pobliżu jednej z uczęszczanych restauracji.

Jedna osoba została zabita, zaś 25 odniosło rany, 10 sklepów zostało kompletnie zniszczonych. Straty materialne obliczone są tu na setki tysięcy franków.

Gina bez wieści dzieci w Kairze

KAIR Władze egipskie zwróciły uwagę na bardzo wysoką ilość zaginionych bez wieści w Kairze. W rubryce tej na listach policyjnych figurowało w grudniu po 14 nazwisk dziennie, przeważnie dzieci od 3 do 9 lat oraz chłopców i dziewcząt w wieku 12 — 17 lat.

GIEŁDA

Tendencja nieco słabsza. Bank Polski płaci: **WALUTY**
 Dolar 5.25 Fr. franc. 13.87 Fr. szw. 118.85 Funt ang. 24.56 Gulden gd. 99.75 Korona czeska 10.40, M. niem. srebrna 85.
DEWIZY
 Belgia 89. Holandia 287.25, Londyn 23.65, i Jorkokabel 5.28.75, Paryż 12.43 Praga 13.10. Sztokholm 125.80. Szwecja 110.25.
PAPIERY PROCENTOWE
 Dolarówka 42.50 3 proc inwest. I em. 85.75, serie 93.50, II em. 84.75, serie 91.50 4 p. konsolid. 66 4 i pół pr. poz. wewn. 65 Konwers. 78.75, 4 i pół pr. LZZ 64.50, 5 pr. LZW stare 78.50, 5 pr. LZW 1933 r. 71.50.
AKCJE
 B. Handl. 57. B. Polski 137. Warsz. Węgiel 34.25, Lilpop 95 Ostrowiec 67.75, Rudzki 12, Starachowice 46.50 Haberbusch 61, Zyrardów 63.

Muzyka 17.00 Nabożeństwo na zakończenie „Starego Roku”. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 „Na wesoło pod jeziorem” — koncert 20.35 Audycja informacyjna 21.00 „Cyklon” — powieść mówiona 21.15 Rok umiera, rok się rodzi, Grać, panowie, smutek szkodzi! — Wielki kalejdoskop rozrywkowy. 23.59 Powitanie Nowego Roku 24.05 — 2.00 Muzyka taneczna (płyty). **WARSZAWA II (Mokotów)**
 14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Muzyka popularna 15.00 Wiadomości sportowe 15.05 Parę informacji 15.10 Koncert solistów 15.45 Życie kulturalne stolicy 15.55 Program na jutro 16.00 Muzyka taneczna (płyty) 18.00 płyty 18.30 muzyka 19.00 — 21.00 Przerwa 21.00 Identyczne tematy w utworach scenicznych. 22.00 Felieton sylwestrowy 22.10 — 23.00 Tańce z kielichów i suit (płyty)

Co tydzień parę pończoch kupuje wzorowa Angielka

Pewne wielkie pismo londyńskie w poszukiwaniu stuprocentowej Angielki rozesało formularze do 50000 młodych dziewcząt rozsianych po całym kraju prosząc o podanie danych dotyczących wieku, wzrostu, stosunków życiowych, upodobań i tak dalej. Redakcja pisma otrzymała 30000 odpowiedzi, na podstawie których skonstruowano precyzyjny typ młodej Angielki i następnie stwierdzono, że idealnym odpowiednikiem tego typu jest panna Audrey Price.

Angielka zarabia 35 szylingów tygodniowo, z tego 30 szylingów daje matce za utrzymanie, mieszkanie i odzież, a 5 szylingów zatrzymuje dla siebie, które wydaje na papierosy i środki kosmetyczne.

Wstaje ona 7.30, pije filiżankę herbaty i je jakąś kanapkę. O 7.50 opuszcza mieszkanie i udaje się do biura, gdzie przychodzi punktualnie na 8. Krótką przerwę obiadową spędza w mieszkaniu, gdzie spożywa obiad, który składa się z mięsa lub ryb, owoców, puddingu i herbaty. O godzinie 16 Audrey Price kończy pracę w biurze i udaje się do domu, gdzie pije filiżankę herbaty, czyta gazetę, w której szczególną uwagę zwraca na dodatek kobiecy i filmowy, oraz słucha radia.

Audrey Price jest urzędniczką. Pracuje ona pięć dni w tygodniu (w Anglii w wielu biurach nie pracuje się w sobotę)

O godzinie 8 wieczór Audrey Price wychodzi z domu, udając się na tańce. O wpół do jedenastej jednak wraca i spożywa kolację, która składa się z zimnego mięsa, chleba, masła i herbaty. Do północy słucha ona radia, a następnie udaje się na spoczynek.

I tak mija dzień za dniem, aż do soboty. Tego dnia udaje się po południu po zakupy i przede wszystkim kupuje parę pończoch (każda Angielka kupuje co tydzień pończochy) i różnego rodzaju drobiazki, a co cztery miesiące kupuje suknie. W sobotę wieczór Audrey Price udaje się z kilkoma przyjaciółkami do jakiegoś lokalu, gdzie wypija kilka kieliszków wódki i bardzo często przed udaniem się na dancing, wstępuje do kina. Tego wieczoru wraca do domu później, niż każdego innego dnia, ponieważ nazajutrz nie idzie do pracy i może dłużej spać.



Z. LIRSKI

GDZIE MOJ MAZ?

TRAGICZNE DZIEJE TRÓJGA LUDZI RZUCONYCH NA FALE LOSU

Nelly domyśliwszy się, że wpadła w ręce przestępców wyskoczyła z łóżka i zaczęła szybko się ubierać. Silnie napudrowana kobieta przyglądała się jej ze spokojem, oświadczając, że stąd nie wyjdzie.

Przez chwilę Nelly stała przykuta do miejsca, wpijając przenikliwe spojrzenie w silnie napudrowaną kobietę.

— Co to ma znaczyć? — zapytała w końcu, z trudem chwyając oddech.

— To, co słyszałaś, dziecko... Nie jesteś chyba głucha... Słyszałaś co powiedziałam: pozostaniesz u mnie i na pewno nie będziesz tego żalowała...

— Bardzo mi się spieszy. Muszę już iść — rzekła Nelly, kończąc się ubierać.

Ręce jej jednak tak silnie drżały z przerażenia i wzburzenia, że ubranie wypadło jej z rąk. Teraz były już dla niej zupełnie jasne zamiary nieznajomej...

— Czy wszyscy ludzie zostali tylko po to stworzeni, aby wyrządzać krzywdę swoim bliźnim? — pomyślała z goryczą.

— Nie spiesz się kochanie... Zjemy razem śniadanie... — rzekła ze spokojem nieznajoma.

Nelly nie odpowiedziała. Czuli się tak jak gdyby gruntu palili jej się pod stopami i pragnęła możliwie najszybciej wydostać się stąd...

Mocno ją przy tym dziwiło, a zarazem przejmowało lękiem, że silnie napudrowana kobieta ze spokojem jej się przyglądała, pozwalając jej się ubierać.

— Czy chciała mnie tylko wypróbować? — przemknęło jej przez umysł.

Zaraz jednak miała okazję przekonać się, dla czego nieznajoma pozwoliła jej się ubrać...

Nastąpiło to po kilku chwilach, gdy ubrana Nelly dobiegła do drzwi, chcąc opuścić pokój.

Drzwi były wprawdzie otwarte, ale mimo to Nelly zaraz cofnęła się o kilka kroków i stanęła na miejscu jak wryta. Twarz jej stała się jeszcze bardziej czerwona, a serce zaczęło bić silniej.

W otwartych drzwiach stali bowiem dwaj elegancy panowie „zbawcy” Nelly, których dotychczas nie widziała...

Obaj weszli do pokoju, który Nelly chciała przed chwilą opuścić.

Nelly spojrzawszy na nich, domyśliła się od razu do czego ci ludzie są zdolni, pomimo że również i oni mówili bardzo uprzejmie i grzecznie...

— Co się stało z miss Nelly? — zapytał jeden z nich silnie napudrowanej kobiety — Czy czuje się tutaj źle, że chce odejść?

— Również i ja nie rozumiem jej postępowania — odparła silnie napudrowana kobieta, — Może tobie wyjaśni, dlaczego chce stąd odejść...

Nelly cofnęła się do ściany i przybrała taką pozycję, jak gdyby już teraz miała się bronić przed atakiem...

Nie doszło jednak do tego. Zaraz bowiem stwierdziła, że ludzie ci mają inny „system” zwabiania ofiar. Nie byli tak brutalni jak Morston. Pragnęli wszystko załatwić dobrocią...

Nie unosząc się, zaczęli ją namawiać do tego, aby ich nie opuszczała i robiła to, co jej rozkazują. Tłumaczyli jej również, że nie zamierzają jej wyrządzić krzywdy, ani uczynić z niej dziewczki ulicznej...

— Zrozum nas dziewczyno... Będziesz żyła jak księżniczka... — rzekł jeden z mężczyzn.

Drugi zaś dodał z całą otwartością:

— Praca twoja będzie bardzo lekka... Zawrzesz znajomość z mężczyzną, którego ci wskażemy... Rzekomo zaprosisz go do siebie, do mieszkania, które tobie wyznaczymy... Na tym będzie polegało twoje zajęcie... Będziesz tylko musiała sprowadzić tego mężczyznę do nas... Reszta nie będzie ciebie już interesowała... Następnie nie będziesz miała nic wspólnego z tym mężczyzną... Pozostaniesz więc nadal czysta i niewinna jak anioł...

Ponieważ ludzie ci mówili do niej zupełnie spo-

kojnie i nie odgrążali się jej, Nelly powoli opuszczała przerażenie.

Nie mogła jednak uspokoić się. Żądania tych lotrów były jeszcze okropniejsze niż żądania Morstona... Pomimo że mówili półsłówkami, Nelly domyśliła się, że będzie musiała zwabić do nich bogactw tych ludzi, których z pewnością ta banda ograbi.

— No, Nelly... Czy podoba ci się nasz plan?... — zapytali ją w końcu otwarcie z cynizmem i bez cienia wstydu.

Nelly nie była jednak w stanie odpowiedzieć; nie była zdolna wymówić słowa jak gdyby nagle oniemiała. Siedziała z głową nisko opuszczoną na piersi jak gdyby przytłoczona rozpaczą. „Zbawcy” jej przypuszczali, że zastanawia się nad tym, co jej powiedzieli...

— Widzę, że Nelly podoba się nasz plan — stała się dodać jej otuchy silnie napudrowana kobieta... — Pozwólmy jej zastanowić się nad naszym projektem...

Nelly natomiast myślała o czymś zupełnie innym. Myślała o tym jak wydostać się stąd?... W jaki sposób może porozumieć się, bodajże telefonicznie, z mister Hopkinsem?...

Zaraz jednak przekonała się, że jest to niemożliwe... Ludzie ci ani na chwilę nie pozostawili jej samej. Nie mogła nawet dobiec do okna i wzywać pomocy. Z drugiej zaś strony nie wiedziała gdzie się znajduje, czy jest jeszcze w Nowym Jorku, czy gdzieś za miastem. Okna były zawieszono firankami.

Mimo to Nelly nie traciła nadziei. Jeśli udało się jej wymknąć ze szponów Morstona, to z pewnością zdoła uciec i stąd...

— Nie należy tylko tracić zimnej krwi — postanowiła. — Niech myślą, że rzeczywiście zastanawiam się nad tym, co mi zaproponowali... Może dzięki temu nadarzy się okazja do ucieczki... A może mam zakraść komedii i oświadczyć im, że zgadzam się na ich plan?... A gdy odzyskam swobodę ruchów, ucieknę...

Podczas gdy Nelly zastanawiała się nad tym wszystkim, weszła do pokoju służąca i zakomunikowała, że ktoś przyszedł.

Obaj slegancy panowie natychmiast opuścili pokój, aby przyjąć gościa.

Zaraz przez na wpół otwarte drzwi dobiegł do uszu Nelly jakiś znajomy głos... W pierwszej chwili Nelly przypuszczała, że to złudzenie... Ale gdy przybyły przestąpił próg pokoju i Nelly ujrzała go, z piersi jej wydarł się okrzyk przerażenia, a twarz jej stała się kredowo biała, jak gdyby nagle ujrzała przed sobą śmierć...

(Dalszy ciąg jutro).

WOJNA SZPIEGÓW

Sensacyjne wspomnienia b. oficera wywiadu francuskiego

Prace komisji lekarskiej zostały przerwane na kilka dni i członkowie komisji wrócili do Szwajcarii. P. Brunet licząc na uprzejmość Niemców, prosił dra Crosbly aby wystarał się dla niego o pozwolenie udania się do Szwajcarii przez Holandię.

26.

Doktor Crosbly nie miał nic przeciwko temu i przyrzekł mi, że poprosi o to w komendaturze. Jeszcze tego samego dnia udał się w mojej sprawie do komendatury.

Niemcy będąc zadowoleni, że pozbywają się nas na pewien czas prześcigali się w uprzejmości, to też z miejsca zadośćuczynili mojej prośbie i doktorowi Crosbly wydano paszport na nazwisko doktora Wiswalda, sekretarza międzynarodowej komisji do wymiany jeńców.

Miałem więc opuścić Belgię w czterdziestu osiem godzin po wyjeździe moich „kolegów”. Chcąc im się odwdziżyć za to wszystko, co dla mnie uczynili podczas pobytu w Belgii, uporządkowałem wszystkie nasze papiery i spakowałem je do wielkich waliz, które miałem zawieźć do Lozanny przez Rotterdam, jak to uzgodniliśmy z doktorem Crosbly.

Gdy wszystkie papiery były już uporządkowane i spakowane udałem się do komendatury z prośbą aby przydzielono mi kilku ludzi, którzy potrzebni mi byli do przetransportowania tych waliz.

Przyjął mnie młody pułkownik, który był jednym z najmil-

szych ludzi jakiego poznałem:

— W dokumentach które pan zabiera ze sobą — oświadczył z uśmiechem — znajduje się prawdopodobnie wiele materiału, który pozwoli rzucić niejedno oskarżenie na biedne Niemcy. Sądzę jednak że pan będzie wyrozumiały. Powinien pan przecież zrozumieć, że wojna jest rzeczą okrutną i wojujące strony muszą ją prowadzić w sposób nieublagany, nie licząc się z żadnymi względami, jeśli chcą doprowadzić ją do szczęśliwego dla siebie zakończenia.

— Rozumiem to doskonale — odparłem — Zapewniam pana, że pragnę opisać tylko prawdę, a nie mam zamiaru jeszcze bardziej zatruwać i tak już zatrutej atmosfery. Postaram się przedstawić wszystko w odpowiednim świetle.

Pułkownik uściślił mi serdecznie rękę i oświadczył:

— Proszę udać się do kancelarii, wyda się tam panu wszystkie niezbędne papiery.

Opuuszczając gabinet pułkownika, zastanawiałem się nad tym ilu mam żądać paszportów, aby nie wzbudzić podejrzeń u Niemców. Musiałem przede wszystkim ułatwić ucieczkę itym czterem żołnierzom, ukrywającym się od kilku miesięcy w Brukseli.

O tych należało pomyśleć przede wszystkim. Musiałem więc żądać czterech paszportów.

— Ile potrzeba panu paszportów? — zapytał mnie major, któ-

ry załatwiał te sprawy.

— Trzy albo cztery — odparłem z rękoma obojętnością.

— Proszę niech pan się zdecydjuje. Mam wystawić trzy, czy cztery paszporty?

— A więc niech pan laskawie wyda cztery... — odparłem.

— Dobrze. Oto cztery paszporty. Dopisz pan w nich laskawie nazwiska tych, którzy mają towarzyszyć doktorowi Wiswaldowi w podróży.

Po dwóch godzinach udałem się na dworzec w towarzystwie czterech żołnierzów, dla których wystarałem się o przyzwoite cywilne ubranie. Na ulicy jak i na dworcu ino zamieniliśmy ze sobą słowa. Ostrożnie rozglądaliśmy się na wszystkie strony, aby stwierdzić czy nie jesteśmy śledzeni i w każdym podejrzanie wyglądającym jegomościu dopatrując się szpiega.

Bez trudności dotarliśmy na dworzec i bez żadnych przygód dojechaliśmy do stacji granicznej Stabroek. Posiadane przez nas dokumenty były dyplomatyczne, to znaczy miały nas uchronić przed władzami celnymi i policyjnymi, które powinny były nas zostawić w spokoju.

Jeszcze na dworcu Stabroek funkcjonariusze policji chcieli przeprowadzić rewizję w moich walizkach. Nie zgodziłem się na to i gorąco zaprotestowałem, oświadczając, że jest to niesłychane aby ludzi zaopatrzonych w paszport dyplomatyczny rewidować. Zagroziłem im przy tym, że zawiadomię o tym władze zwierzchnie.

Moja energiczna postawa i groźby poskutkowały. Funkcjonariusze policji pozostawili nas w spokoju i zaraz otworzyły się przed nami bramy wiodące nas ku wolności. Następnego dnia przybyliśmy do Rotterdamu, gdzie wsiadliśmy na pokład statku idącego do Anglii.

Jak Czytelnicy sobie przypominają, udałem się do Belgii w tym celu, aby wykryć denuncjatorów miss Cavel, których zamierzaliśmy ukarać po zakończeniu wojny. Głównej denuncjatorce, Cauveleart, której oskarżenia wystarczały całkowicie do skazania bohaterkiej Angielki, nie dosięgła jednak ręka sprawiedliwości. Została zabita jeszcze podczas wojny. Pewnego dnia znaleziono ją zaduszoną na chodniku u progu swojej knajpy. Nie przejąłem się jednak tym zbytnio. Moja misja bowiem udała się wysmienicie, a na domiar wszystkiego zdołałem uratować jeszcze życie czterech żołnierzów.

Zaraz też porzuciłem mój zawód „lekarza” i doktor Wiswald znikł na zawsze z powierzchni ziemi.

Wprawdzie wkrótce zawiadomiono mnie, że komisja pod przewodnictwem doktora Crosbly znów wraca do Belgii, aby podjąć tam swoje prace. Miałem jednak już dość roli lekarza. Wystarzałem się więc o świadectwo lekarskie, w którym było zaznaczone, że jestem przemęczony i nie nadaję się do tej misji. Świadectwo to wysłałem doktorowi Crosbly i w ten sposób zakończyła się moja „kariera” lekarska.

ZDOBĘDZIESZ POWODZENIE U MĘCZYŻN, PIELEGNUJĄC RACJONALNIE CERE!

Najwybitniejsi lekarze dermatolodzy, zalecają stosowanie środków kosmetycznych, zawierających witaminy. Odkrycie witamin jest dla kosmetyki ukoronowaniem jej dążeń i celów. Puder „Penny”, zawierający witaminy, odżywia, konserwuje i uszlachetnia cerę, czyniąc ją zdrową i powabną. Przy stałym używaniu witaminowego pudru „Penny” cera nabiera wyglądu młodzieńczego, staje się aksamitna i idealnie

matowa.

Pamiętajcie Piękne Panie! Wdzięk i powodzenie zapewni. Wam idealnie matujący Puder Witaminowy „Penny”.

Bezpłatną próbkę Pudru Witaminowego „Penny” otrzymać można po nadesłaniu wyżej umieszczonego kuponu za załączeniem znaczka pocztowego za gr 15 pod adresem firma „Gilot”, Warszawa — Wronia 71.

Puder witaminowy



KUPON

Imię

Nazwisko

Adres

kolor dotychczas używanego pudru

PENNY Gilot PARIS

Kalendarz dnia

SOBOTA

31 Grudnia

Sylwestra pa. Pa-
uliny
Słowiański: Two-
rzysława
Słońca wsch. 7.46
zach. 15.51
Księżyc: wsch
11.33 zach. 1.8.

KRONIKA HISTORYCZNA
1435 Po zwycięskiej wojnie z Krzyż-
kami zawarcie pokoju w Brze-
ciu Kujaw.

1657 Rakoczy z Siedmiogrodu wkra-
cza do Polski.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Pogoda od wigilli Narodzenia
Do końca roku się nie zmienia.

RADY PRAKTYCZNE

Koronki i woalki zrudziały prać w
piwie, dodawaj doń trochę farbki do
bielizny. Wałgotne prasować, wło-
żywszy między dwie bibułki.

WESOŁE DROBIAZGI

Gość Sylwestrowy do swego szo-
lera:

— Jan przyjedź tu po mnie o piąt-
tej nad ranem będę leżał pod trze-
cim stolikiem na prawo.

Poradnia życiowa Rofla Nelsona

Procyk szczęścia. Miłość Pani do
męża córki jest niestety faktem i nie-
stety faktem i nie wystarczy w tym wy-
padku rozpaczac ale konieczne się
przeciwstawić i nie dopuścić do zbli-
żenia się. Wiem, że i zięć kocha Panią
bezgranicznie i będzie cierpiał długo
jeszcze zanim dojdzie do zupełnej
równowagi. Przedewszystkiem musi się
Pani usunąć, wyjechać i ani przez je-
den dzień nie wolno Pani pozostać w
domu zięcia. Córka Pani wierzy swe-
mu mężowi, żyje tylko z myślą o nim
i gdyby się dowiedziała, że stoi na
przekładzie Waszemu szczęściu, ode-
brałaby sobie życie bez namysłu. Naj-
drobniejszy szczegół mógłby zwrócić
jej uwagę a potem podpatrywałaby i
doszłaby do prawdy. Wieczne wyrzu-
ty sumienia nie dałyby Pani i tak ani
chwili szczęścia. Przyjmuję 3 - 7,
Warszawa, Zielna 4 • 6.

Przebiegła Marysia. Zbyt wierzy
pani w swoje siły. Wiara prawdziwie
nie szkodzi, ale w tym wypadku kiedy
Pani wierzy w to, że każda intryga ka-
de wykorzystanie drugiej osoby jej się
uda, nie wyjdzie Pani to na dobre.
Wiem, że nawet pozwała Pani so-
bie od czasu do czasu na taki wybrzyk
jak drobna kradzież u własnych rodzi-
ców. Dziś drobna, jutro pozwoli Pa-
ni sobie na większą a potem nastąpi
wykolejenie się. Musi Pani przejrzeć i
nie pozwolić złym instynktom pano-
wać nad Panią i przez to zniszczyć so-
bie życie. Musi Pani zawsze mieć przed
oczyma jakie skutki takie historie mieć
mogą i mieć będą.

Matka Pani jest ciężko cho-
ra i nie długo już cieszyć
się nią będziecie Wtedy dopiero Pa-
ni odczuje wiele krzywd jej uczyniła
i jak Pani brakować będzie.

Z. K. L. 444. Horoskopy na rok 1939
wysyłam tylko na prywatny adres po-
nadziesiąt znaczków na 3.50. Proszę
również o próbkę pisma Ojca.

W cztery oczy

Intymne rozmowy z naszymi Czytelnikami

Kto jest bez grzechu?

P. LEON Z SIERPCA zwierza nam
się:

„Chłopcy namówili mnie, bym po-
szedł z nimi do pp. W. i Cz. Udałem
się tam, nie wiedząc bynajmniej, że są
to osoby nagannego prowadzenia się.

Wyszliśmy razem z nimi i poszli-
śmy na spacer na miasto. Trzeba nie-
szczęścia, że tamtędy przechodziła wła-
nie Marysia, przemiła dziewczątka,
które kocham nad życie.

Widząc mnie, idącego z Zosią, Ma-
rysia pogriwała się ze mną. Pobieg-
łem natychmiast do niej i usprawiedli-
wiałem się, że nie wiedziałem, iż to
takie właśnie kobiety.

Marysia zarzuciła mi, że powinienem
był wiedzieć, ponieważ w mojej obec-
ności była o nich mowa w domu Ma-
rysi. Niestety, to prawda, ale proszę
mi wybaczyć, że o tym zapomniałem.

Rzeczywiście raz spotkałem u Ma-
rysi pewnego pana z Płocka, który mō-
wił, że pp. W. i Cz. kiedyś przyjecha-
ły do Płocka „na zarobek”. Cóż kie-
dy na śmieć o tym zapomniałem?

Marysia twierdzi, że to niemożliwe,
mówi, że jestem już przez tamte znie-
prawiony, więc nie chce mnie znać.
Istnieć nie przejeżdżana. Cóż mam teraz
zrobić? Chyba sobie życie odbiorę?

Pochodzę z Lipna, tu chodził do gi-
mnazjum, za pół roku matura, a ja za-

Leży przed nami gruby tom
Dziennika Ustaw za rok 1938,
obejmujący 100 numerów. Treść
dorobku ustawodawczego obfita
i wielce różnorodna. Mamy tu u-
stawy i dekrety pochodzące z
okresu rozwiązania izb ustawo-
dawczych.

Do ustaw fundamentalnych
regulujących prawną organizac-
ję wolnych zawodów zaliczymy
ustawę o izbach lekarsko - den-
tystycznych, powołującą do ży-
cia od tak dawna oczekiwany sa-
morząd dentystyczny.

Do tej samej kategorii ustaw
regulujących prawną pozycję
wolnego zawodu zaliczymy usta-
wę o ustroju adwokatury. Usta-
wa ta zreorganizowała funkcjo-
nowanie samorządu adwokackie-
go i m. in. powołała do życia o-
kregowe rady adwokackie, po-
chodzące z nominacji naczelnej
rady adwokackiej (dotychczas
rady te powoływano z wyboru
walnych zgromadzeń izb adwo-
kackich).

Z wejściem w życie nowej u-
stawy o ustroju adwokatury
wiąże się ściśle wydane później
rozporządzenie ministra sprawie
długości o zamknięciu list adwo-
kackich na lat 7.

Bardzo obszerną dziedzinę
stosunków uregulowała ustawa
o spłacie niektórych wierzytel-
ności hipotecznych i mamy tu
stopniową likwidację morato-
rium hipotecznego i uregulowa-
nie sytuacji dłużników hipotecz-
nych.

Znacznie szerszy zakres sto-
sunków unormowała ogłoszona
w lutym 1938 r. ustawa o przed-
łużeniu obniżki komornego.
Według tej ustawy obniżka wpro-
wadzona w 1935 r. kończyć się
miała 31 grudnia 1938 r. a od 1
stycznia 1939 r. komorne miało
być podwyższone o 2½% co kwar-
tał, czyli zniżka 10% wygasła-
by na dzień 1 stycznia 1940 r.

Obecnie Sejm i Senat uchwali-
ły już dalsze przedłużenie obni-

REGULARNE RYSY TO MAŁO...

Dziś kobiety doceniają znaczenie
racjonalnej pielęgnacji urody i ne-
szczędzą zabiegów aby wyglądać
młodo i powabnie. Najlepszymi sprzy-
miereciami Pani są Puder i Woda
5 Kwiatów „Forvil” o wykwintnym,
świążym zapachu. Wyroby „Forvil”
cieszą się zasłużonym powodzeniem u
eleganckich pań na całym świecie

Rok pracy nad prawem

Dorobek ustawodawczy, który powinien znać każdy obywatel

żki komornego do 1 kwietnia
1940 r.

W ten sposób zlikwidował pra-
wodawca dużej wagi zagadnie-
nie, wywołujące olbrzymie zain-
teresowanie szerokich rzesz.

Znaczny rozgłos w prasie i o-
pinii wywołały ustawy będące
zwierciadłem aktualnych ten-
dencji politycznych; tu należą:
ustawa o wytwarzaniu i handlu
dewocjonaliami, o pozbawieniu
obywatelstwa.

Osobno zanotować wypada u-
stawę o ochronie czci imienia

Józefa Piłsudskiego. Dodać na-
leży, iż ustawa ta w praktyce są-
dowej znalazła już kilkakrotne
zastosowanie.

W dziedzinie ustaw, dotyczą-
cych ustroju sądownictwa i pro-
cedury sądowej rok ubiegły wy-
kazał również obfity plon, za-
notujemy tu ustawę o zniesie-
niu instytucji sądów przysię-
głych i sędziów pokoju, która wy-
wołała ożywioną dyskusję i wal-
kę w parlamencie, a dalej de-
kret o usprawnieniu postępowa-
nia sądowego.

W tym miejscu podkreślić na-
leży, iż dekret ostatni wprowad-
ził wiele zasadniczych zmian
zarówno w procedurze karnej
jak i cywilnej.

Niemniej doniosłą dziedzinę
stosunków w państwie unormo-
wał dekret prasowy, który sta-
nowi unifikację przepisów pra-
wno - prasowych w państwie.

Z chwilą wydania nowego
prawa utracił moc dekret Na-

czelnika Państwa z 1919 r., re-
gulujący omawianą dziedzinę
stosunków.

Doniosłej wagi jest również
dekret o uporządkowaniu dłu-
gów rolniczych. Tu w grę wcho-
dzi unormowanie funkcji urzę-
dów rozjemczych do spraw go-
spodarstw rolnych oraz kwestie
związane z t. zw. moratorium
rolniczym.

Moment entuzjazmu patrio-
tycznego wywołał dekret z 11
października 1938 r., „o zjedno-
czeniu odzyskanych ziem Ślą-
ska Cieszyńskiego z Rzplitą Pol-
ską”.

Do rzędu praw politycznych
zaliczyć wreszcie wypada dekret
„o rozwiązaniu zrzeczeń wolno-
mularskich” oraz dekret „o o-
chronie niektórych interesów
państwa”...

Taki jest bilans ustawodaw-
czy Polski za rok ubiegły w naj-
ważniejszych punktach u schył-
ku roku 1938

ŁUPIEŻ POWODUJE WYŁYSIENIE „ŁUPIEZOL” USUWA ŁUPIEŻ

Język przymarza do wargi w najchłodniejszym miasteczku świata

Miejscem znanym z najniższej
temperatury na kuli ziemskiej
jest miasteczko Werchojańsk,
położone w północnej Syberii.

Turyści i podróżnicy, którzy
tam bawili opowiadają, że mrug-
nięcie powoduje zlepienie się po-
wiek. Brodacze nieraz nie mogą
otworzyć ust, ponieważ włosy
przyklejają się do warg. Język
wyciągnięty nieogłędnie przy-
marza do wargi. Jeśli ręka
chce pośpieszyć z pomocą je-
zykowi, to i ona z kolei przy-

kleja się do twarzy.
Ręka wyciągnięta na chwilę
bez rękawiczki odmraża się, a
gdy się ją włoży do wody, to i
woda zamarza.

Dotknięcie metalu gołą ręką
zadaje ból podobny do sparze-
nia. Zamarzanie, jak powiadają
przypomina wstrząs elektryczny
i uniemożliwia poruszanie się.

Słuchając tych rewelacji mo-
żemy się cieszyć, że żyjemy w
klimacie względnie umiarkowa-
nym.



PUDER 5 FLEURS FORVIL dla wytwornej pani

Nasz wielki konkurs filmowy

Dalszy ciąg „50-ki” plebiscytowej

Nr 19

Nr 20

Nr 21



Nr 22

Nr 23

Nr 24



Sytuacja robotników w Sowietach uległa dalszemu i znacznemu pogorszeniu

MOSKWA. Wczoraj ogłoszony został nowy dekret rządu sowieckiego wprowadzający szereg ograniczeń w ustawodawstwie socjalnym Z. S. R. R. Dekret przewiduje represje w stosunku do robotników nie stosujących się do wskazań sowieckiej polityki gospodarczej.

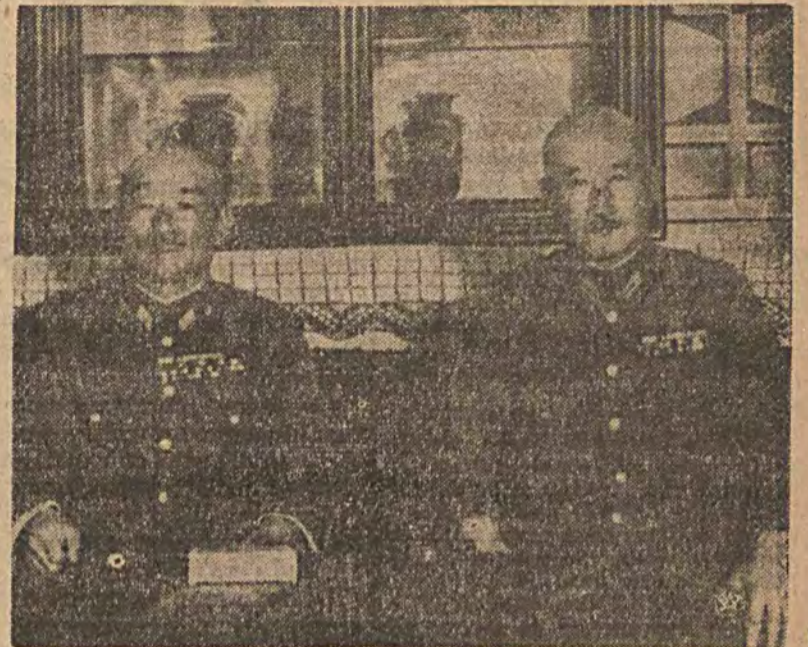
Z ogłoszonych postanowień zmieniających gruntownie dotychczasowe stanowisko prawne robotników, na pierwszy plan wysuwa się ograniczenia urlopów zdrowotnych, skrócenie o połowę urlopów dla kobiet w okresie ciąży i pozbawienie całkowite prawa do tych urlopów

robotnic, które pracują w przedsiębiorstwie mniej jak rok, a w stosunku do robotników, zmieniających często warsztat pracy — pozbawienie prawa korzystania z mieszkań w nowo wybudowanych osiedlach robotniczych.

Poza tym nowe postanowienia ograniczają znacznie pomoc lekarską dla robotników, pozbawiając tej pomocy robotników, którzy nie przepracowali roku w danym przedsiębiorstwie.

Również w taryfie płac robotniczych wprowadzono niekorzystne dla robotników zmiany, co m. in. spowoduje jeszcze większe niż dotychczas zróżnicowanie płac w Sowietach.

Wreszcie nowe przepisy pozbawiają prawa do pracy tych robotników, którzy w okresie rocznym dwukrotnie zmienili miejsca zatrudnienia.



Na zdjęciu — (na prawo) gen. Hisaichi Terauchi, dotychczasowy naczelny wódz wojsk japońskich w Chinach północnych, który niedawno powrócił do Tokio, niezwykle owacyjnie witany przez ludność, oraz jego następcą na stanowisko głównego dowodzącego armią japońską w Chinach północnych gen. Sugiyama (na lewo).

Zabił mimo woli wuja czyszcząc na wakacjach rewolwer

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Mogielnicy stanął 18-letni Bronisław Sadecki z Bydgoszczy oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci swego wuja Władysława Różewicza, soltysa ze Stodolna.

Oskarżony przybył we wrześniu r. b. do Stodolna na wakacje do wuja. Pewnego razu czyszcząc rewolwer spowodował mimowolnie wystrzał. Kula ugodziła Różewicza i spowodowała jego śmierć.

Sąd skazał Sadeckiego na 7 miesięcy więzienia z zawieszaniem.

Porwany przez bandytów dyrektor został zwolniony po zapłaceniu okupu

JEROZOLIMA. Angielski dyrektor Banku Otomańskiego w Palestynie Louis le Bouvier, który został wczoraj zwolniony

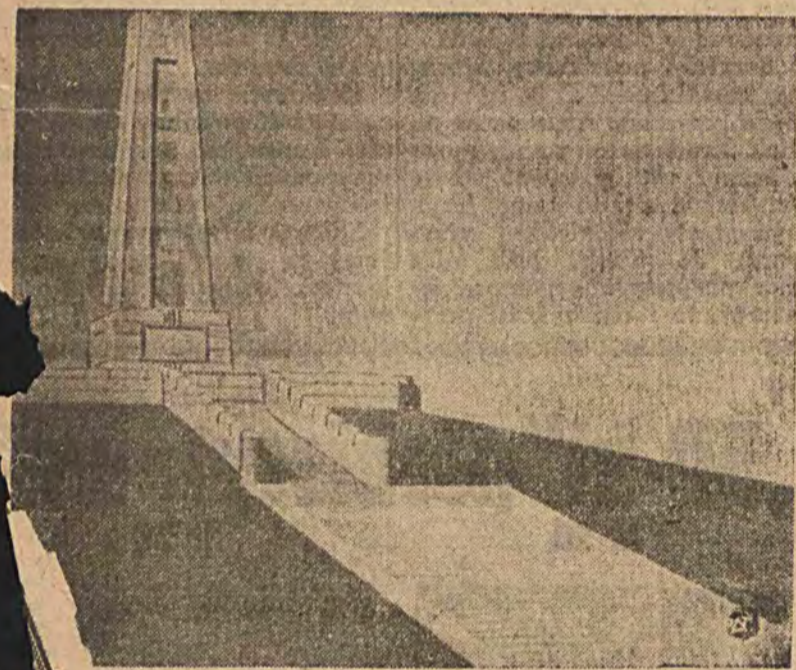
przez bandytów arabskich, przy był w ciągu popołudnia do Jeruzolimy z Jerycha, dokąd otrzymał od szajki Sulejmana przepustkę po zapłaceniu okupu.

Z relacji jego wynika, że został on 3 dni temu zaatakowany przez 10 Arabów i zmuszony do opuszczenia samochodu. Po 2-ach nocnych marszach znalazł się w kwaterze szajki Sulejmana. Aczkolwiek Arabowie traktowali go dobrze, miał on poważną obawę o życie.

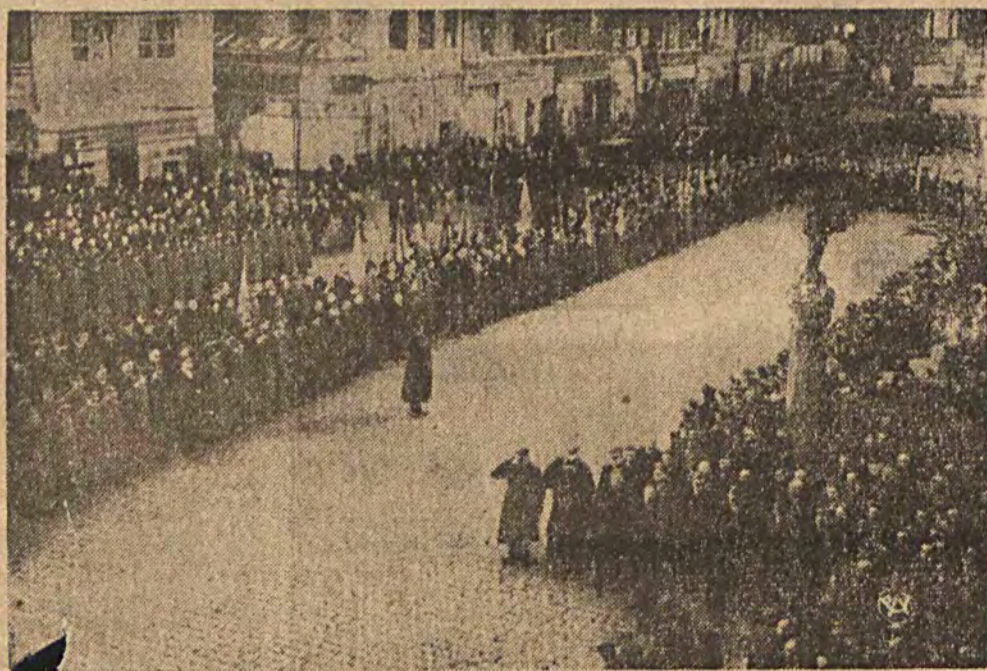
SKŁADAJĄC ŻYCZENIA NOWOROCZNE

używajcie znaczków pocztowych Pomocy Zimowej.

Do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych.



gcju — olbrzymi obelisk, wybudowany przez Japonię w celu ku uczczeniu żołnierzy japońskich, poległych na polu bitwy w czasie ostatnich operacji wojennych chińsko-japońskich.



W dniu 27-go grudnia odbyły się w Poznaniu uroczystości, związane z ucznieniem XX-jej rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Na zdjęciu — b. powstańcy wielkopolscy ze sztandarami przed Ratuszem Poznańskim, podczas chwili milczenia, dla uczczenia momentu wybuchu Powstania.

Królowa elegancji

Tytuł ten należał do ks. Windsoru

Pomimo, że angielskie koła arystokratyczne nie chcą przyznać księżnej Windsoru tytułu „królewskiej wysokości” nosiła ona dotychczas tytuł królewski. Była mianowicie uznana za „królową elegancji”.

Obecnie została pozbawiona i tego tytułu. Jej miejsce zajęła synowa południowo-amerykańskiego „króla cynku”, Simona Patino, żona jego syna Antenora.

Przed 30 laty Patino pracujący w charakterze urzędnika w pewnym biurze w La Plaza nie marzył nawet o tym, że będzie kiedyś multimilionerem.

Patino, człowiek oszczędny, odkładał grosz do grosza i po pewnym czasie nabył małą posiadłość ziemską, oraz odłożył pewną sumę na czarną godzinę.

Pewnego dnia pożyczyl te pieniądze jednemu ze swoich znajomych. Gdy dłużnik nie mógł mu oddać na czas pieniędzy, zaproponował aby przejął u niego jego posiadłość ziemską. Były to grunty leżące na stoku góry, które nie nadawały się do uprawy.

Patino mimo to zgodził się na przejęcie ich i wkrótce stwierdził, że góra ta obfituje w bogate złoża cynku. Obecnie syn Simona Patino, Anteno uchodzi za jednego z najbogatszych ludzi na świecie.

Należy zaznaczyć, że mąż „królowej elegancji”, musi być

bardzo bogatym człowiekiem. Posiadaczki tego tytułu muszą bowiem wydawać olbrzymie sumy na podtrzymanie „królewskiego prestiżu”.

Według skromnych obliczeń 10 najelegantszych kobiet świata wydało w ciągu bieżącego roku około 200.000 funtów szterlingów na swoje toalety.

Na liście tej według danych zebranych przez europejskich twórców mody znajdują się następujące panie: pani Patino, księżna Windsoru, księżna Kentu baronowa Rotszyld, żona A-

gi Khana, pani Gilbert Miller, senora Martinez de Joz i pani Dupris.

Zmiana królowej w królestwie mody wprowadzi prawdopodobnie pewne zmiany w tendencjach mody. Podczas gdy była „królowa”, księżna Windsoru, przy doborze toalety przedkładała ponad wszystkie inne kolory, kolor czarny, odstępując od niego czasem dla dwóch innych kolorów: niebieskiego i błękitnego, pani Krystyna Patino lubuje się w jaskrawych kolorach.

Nowe okręty wojenne

są wyposażone w działa nieznanymi typów

Przed kilkoma dniami wyszła w Londynie książka pod tytułem „Okręty Wojenne”, w której autor podaje wiele ciekawych danych o sposobie uzbrojenia współczesnych okrętów wojennych.

Autor stwierdza, że Anglia wyposaża obecnie swoje okręty przeważnie w działa 147 milimetrowe. Budujące się obecnie krążowniki są zaopatrzone w 15 dział tego typu. 10 nowych okrętów włoskich typu „Regolo”, do których budowy przystąpiono ostatnio, będzie wyposażonych w 8 dział tego typu. Również i Japonia zaopatrzy 8 budujących się obecnie okrętów wojennych jak i trzy łodzie podwodne w tego rodzaju działa. Także i amerykańska flota wojenna będzie zaopatrzona w te działa.

A przy tym żaden katalog fabryk zbrojeniowych nie podaje dokładnego opisu działa tego typu. Jedno jest tylko wiadome, że podczas doświadczeń przeprowadzonych we Francji z tymi działami, stwierdzono, że oddają one 16 strzałów na minutę i nośność pocisku wynosi około 26 kilometrów.

Prawie wszystkie typy okrętów wojennych charakteryzuje wielka szybkość. Z 25 nowych okrętów wojennych, które wy-

budowały ostatnio różne państwa, żaden nie posiada szybkości mniejszej niż 30 węzłów na godzinę. Szybkość tę jeszcze przed 25 laty osiągały z trudem małe statki, a szybkość potężnych fortec morskich była znacznie mniejsza. A co najciekawsze, Francja posiada obecnie 6 okrętów, które rozwijają szybkość 43 węzłów na godzinę, pomimo że w czasie ich budowy obliczano ich szybkość maksymalną na 37 węzłów.

A więc również i szybkość budujących się okrętów można przyjąć za znacznie wyższą od tej, jaka jest oficjalnie zaznaczona w planach.

Nagły zgon senatora reksisty

BRUKSELA. Senator Rodius, członek partii reksistów, zemdlął wczoraj nagle podczas wygłaszania przemówienia w Senacie.

Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej senator Rodius zmarł nie odzyskawszy przytomności. Posiedzenie Senatu zostało zawieszane.

Aferzyści filmowi pochodzą z Rumunii

BUKARESZT. Prasa rumuńska, omawiając aferę braci Nathan, właścicieli znanej wytwórni filmowej „Pathé Nathan” w Paryżu, donosi że obaj aferzyści pochodzą z Jassów nazywają się w istocie Ternenzapf i przez długie lata posiadali w Jassach mały sklepik z wyrobami szklanymi.

Najsilniejszy człowiek

MOSKWA. Znany atleta kijowski Kucenko pobili, jak donosi prasa sowiecka, wszechświatowy rekord w podnoszeniu ciężarów. Kucenko podniósł ciężar wagi 420 kg.

Prasa sowiecka nazywa go najmocniejszym człowiekiem w Z. S. R. R.

1914

TADEUSZ RYŚ

1918

PRZEZ KREW: ŁZY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Było to w roku 1914. Młody major austriacki von Merizzi, adiutant wilekordy Bośni i Hercegowiny, pozostawał na służbie wywiadu rosyjskiego. Spiskowcy młodserbscy wysłedzili działalność majora. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Cenę milczenia żądał by major zamordował zniechęconego przez lud serbski namiestnika. Major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewodca ich, Milan Czabrinowicz posłał do niego swą narzeczoną, Polkę Anielę winiarską, która współpracowała z rewolucjonistami. Gryzł ją za granicę i porwał ze sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła wiadomość o mających odbyć się w czerwcu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko-serbską. Na manewry przybył również austriacki następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand Milan Czabrinowicz zwołał zebranie czołowych spiskowców serbskich, by omówić sprawę zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczyli między innymi, Gawryło Pryncyp.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach. Naczelnik organizacji terrorystów młodserbskich, szef sztabu serbskiego, pisał zatwierdził projekt zamachu.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udał się na manewry w Bośni i Hercegowinę, mimo iż uprzedzono go, że spiskowcy młodserbscy przygotowują zamach. Terrorysta Gawryło Pryncyp zdołał celnym strzałem zamordować arcyksięcia i jego żonę. Policja wykryła spiskowców i skutych w kajdany wprowadzono do więzienia.

Aniela zdołała zbiec z domu von Merizziego i przybyła do Belgradu skąd udała się pociągiem do Sarajewa. Ale w drodze zaskoczyły ją wielkie, dziecięce wydarzenia. Na dworze cara chłop sybirski Rasputin zdołał swą siłą hipnotyczną wyleczyć następcę tronu.

Dzięki temu zyskał niezwykły wpływ na cara i Carycę. Nieetykietność, którą wykorzystywał, dla brania łapówek i innych rozpustniczych.

Hrabia Ignatiew, pułkownik carski wyrzucił ze swego mieszkania Rasputina. Którego zastał w sypialni swojej małżonki. On sybirski zemścił się, i hrabia został wysłany do Belgradu jako atache wojskowy. Tam rozszedł się z żoną, która udała do Petersburga. Po wypadkach w Sarajewie wrócił do Petersburga i w pociągu spotkał się z Anielą, którą pokochał od pierwszego wejrzenia. Jechali tym samym pociągiem do Sarajewa.

Dworzec w Sarajewie był pełen policji, żandarmerii i wywiadowców, wobec tego hrabia Ignatiew skłonił Anielę, by udała się w dalszą drogę.

Aniela dowiedziała się w Krakowie o śmierci swej matki; zrozpaczona zgodziła się na propozycję hrabiego i udała się z nim do Petersburga.

Minister spraw zagranicznych Austro-Węgier, hrabia Berchtold otrzymał wiadomość o zamachu na arcyksięcia w Sarajewie. Postanowił zamach ten wykorzystać, dla ostatecznej rozgrywki z Serbią. Ale jego podsekretarz stanu przypomniał mu, że cesarz Franciszek Józef przeciwstawił się próbom wojennym.

Rząd Austro-Węgierski wysłał groźne ultimatum do Belgradu stolicy Serbii, po czym minister Berchtold rozkazał zerwać stosunki dyplomatyczne. Działo się to w porozumieniu z Kaiserem Wilhelmem II. Premier austriacki i minister spraw zagranicznych przybyli do Cesarza Franciszka Józefa z aktem mobilizacji do podpisu.

Mimo usiłowań cara, uniknięcia zbrojnego konfliktu wybuchła między Rosją a Rzeszą wojna. Rasputin dowiaduje się o tym w szpitalu na Syberii, gdzie leżał po ranach, zadanych mu przez chłopkę Gusiową.

Rasputin postanowił wrócić natychmiast do Petersburga: i udał się do hotelu.

Hrabia Ignatiew przypadkowo spotkał Rasputina w hotelu: nie bacząc na brutalność „cudotwórcy”, zdołał go nakłonić, aby przywiózł Anielę. Rasputin domagał się, aby chorą sprowadzono do niego, do hotelu.

Hrabia dziwił się sam swemu postępowaniu. On, szlachcic, arystokrata musi tak poniżać się wobec tego chama, od którego unosi się zapach dziegciu i potu. Ale, gdy pomyślał o tym, że w tym chamem liczy się również i sam batuszka car, oburzenie jego ostygło. A mimo to, na dnie jego duszy osiadł ból. Ach, jakże bezczelny jest mimo wszystko ten sybirski chłop! On, hrabia, pułkownik ma mu zdejmować buty, podawać szklanek koniakowi...

Ale innej rady nie ma. Jest gotów oddać pół swego życia, aby ta piękna Polka mogła spojrzeć na niego przytomnymi oczyma, aby mogła rozmawiać z nim, jak zdrowy człowiek.

Hrabia szedł ulicą, pochłonięty swymi myślami i nie zauważył, jak ulicami miasta pędziły karetki, przewożąc pierwszych rannych z pola bitwy, prawie nie dostrzegając oddziałów wojskowych, maszerujących w kierunku na dworzec, skąd miały udać się na front.

Hrabia pochłonęła jego istotę. Rozmyślał o szczęśliwej okoliczności, że Rasputin przybył właśnie do tego samego hotelu w którym on zamieszkał. Gdy wrócił do swego mieszkania, zapytał o stan Anieli. Pielęgniarka odrzekła mu, że chora

spi jeszcze. Zbliżył się do łóżka i dłuższy czas stał przy nim, spoglądając na śpiącą, oczyma pełnymi zachwytu. Zawsze, gdy ją widział, budziła w nim coraz większy zachwyt i uwielbienie. Wydawało mu się, że jej uroda rośnie z dnia na dzień, że rozkwita w jego oczach. Śpiąca bogini — pomyślał hrabia.

Nachylił się i ucałował jej na wpol otwarte usta, które sprawiły wrażenie rozwartych płatków róży na słońcu.

Aniela szeroko otworzyła oczy a w jej spojrzeniu malował się ten sam wyraz, co wczoraj i przed wczoraj: obojętność, melancholia, apatia...

— Aniela? — odezwał się hrabia.

Aniela milczała przez chwilę, spoglądała w jeden punkt, po czym odezwała się:

— Milan... Odezwij się, Milan... Gdzie jesteś... Konrad, bracie mój, a jam ciebie wcale nie poznała!...

— To jestem ja, hrabia Ignatiew — ujął Ignatiew jej dłoń.

Zamilkła, spoglądając nieruchomo w jeden punkt.

Hrabia rozkazał pielęgniarkom ubrać ją. Powiedział im, że postanowił zawieźć chorą do pewnego znachora, który leczy najcięższe przypadki. Chorą należy przewieźć karetką do hotelu, w którym zamieszkał ten znachor.

Po upływie niespełna pół godziny była już Aniela ubrana i gotowa do wyjazdu. Była zupełnie uległa i wykonywała wszystkie polecenia pielęgniarek. Straciła zresztą zupełnie panowanie nad sobą, wola jej była uspięta, a gdy ją wprowadzono do karety i kareta ruszyła, nie zapytała nawet, dokąd ją prowadzą. Siedziała milcząca, spoglądając w jeden punkt.

W środku drogi kareta zatrzymała się, gdyż jezdnią była zajęta transportem wojsk: jeden pułk maszerował po drugim, rozlegał się śpiew i muzyka, wojsko szło na dworzec, skąd wysyłano je na front.

Aniela nie wykazywała żadnego zainteresowania tym, co się działo na ulicy. Była zupełnie zobojętniała, spoglądając nieruchomo w jeden punkt.

Kareta w końcu ruszyła i po upływie kilku minut zatrzymała się przed nowoczesnym gmachem hotelu „Ermitage”, gdzie mieszkał Rasputin i hrabia. Pielęgniarki ujęły Anielę pod ramię i wprowadziły ją na górę. Portier zdziwił się: czemu to pan hrabia sprowadza do hotelu kobietę, która sprawia wrażenie oteplanej, albo psychicznie chorej? Miał nawet zamiar zapytać o to hrabiego, ale bał się, że ten go ofuknie.

Pielęgniarki wprowadziły Anielę z miejsca do



W dniu 5-go grudnia, jako w rocznicę urodzin Marszałka Piłsudskiego, odbyła się w hallu głównym Ministerstwa Spraw Zagranicznych uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego dłuta rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego.

pokoju Rasputina. Hrabia kazał im wyjść i zaczekać w hallu.

— Być może, kuracja potrwa kilka godzin... — oświadczył.

Rasputin spał, chrapał, zapomniał zamknąć drzwi. Nie słyszał, ani gdy wprowadzono Anielę do pokoju, ani też rozmowy hrabiego z pielęgniarkami. Dopiero, gdy Aniela posunęła krzesło, Rasputin zbudził się, otworzył oczy; minutę — dwie trwało, zanim wrócił zupełnie do siebie.

Jego spojrzenie padło na dziewczynę. Wzrok jego powoli ślizgał się po jej twarzy, postaci, nogach.

— To jest ta twoja krewna, hrabio? — zapytał Ignatiewa.

— Tak...

— Tu w Petersburgu nie ma takich kobiet... — rzucił Rasputin i znowu przyglądał się oblesnie postaci Anieli.

— Tak, w Petersburgu, ojczu, nie ma takich kobiet... — powtórzył Ignatiew.

— Powiadasz że to Polka?

— Tak...

Oczy Rasputina rozwarły się szeroko. Wzrok jego jak gdyby przywarł do Anieli. Nawet wtedy gdy rozmawiał z hrabią, nie mógł oderwać się od twarzy tej pięknej dziewczyny.

— A więc, powiadasz, zapadła w melancholię... — pytał dalej Rasputin, przy czym wzrok jego się w jej szyję.

— Tak...

— Czy dawno trwa jej choroba?

— Prawie siedem tygodni...

— Podaj mi szlafrok — wysunął Rasputin swoje nagie stopy spod kołdry.

Hrabia podał mu szlafrok, rumieniec oblał jego twarz. „Jakże bezgranicznie bezczelny jest ten typek!” — wrzało w nim wszystko.

Rasputin zarzucił na siebie szlafrok, wsunął nogi w pantofle, i zbliżył się do Anieli, która siedziała nieruchomo, oniemiała i nieruchoma w swym łóżku.

Rasputin ujął jej dłoń i przenikliwie spojrzawszy w jej oczy.

— Pozostaw nas samych — powiedział.

Hrabia ani drgnął.

— Czyś słyszał hrabio, co posłannik Boga mówi? — krzyknął Rasputin.

Hrabia był zakłopotany. Wiedział, że nie wolno pozostawiać Rasputina samego z kobietą.

Czy wolno mu zostawić Anielę na łaskę Rasputina, uwodziciela kobiet? Nie ulega wątpliwości, że człowiek ten zniewoli dziewczynę...

Już sama myśl o tym, że te owłosione, długie ręce rozpustnika dotkną się niewinnego ciała Anieli — napęliły hrabiego zgrozą.

— Ojczu Grigorij, niech mi pan pozwoli być obecnym przy tym, jak wykorzystując swą boską siłę, doprowadzi pan moją krewną do zdrowia! — usiłował znaleźć wybieg.

— Wyjść z pokoju! — krzyknął Rasputin pewnym siebie, rozkazującym głosem. Nie wypuszczał dziewczęcej dłoni z ręki, oczy jego były wciąż zamknięte.

Bardzo pana o to proszę, niech mi pan pozwoli być obecnym przy leczeniu... — krew uderzyła hrabiemu do twarzy, czuł się przynębiony sarunym faktem, że musi błagać chłopca, którego obilny chętnie...

— Jeśli mi nie ufasz, zabierz z powrotem swój skarb — odrzekł Rasputin, otworzył oczy, w których jarzyło się światelko nienawiści i złości — dziś, że skradnę coś tej dziewczynie?... Nie obaw się... Jeszcze nigdy żadnej kobiecie niczego nie skradł, zawsze było raczej odwrotnie, kobiety mnie okradły... Jak widzę, przemawia przez ciebie hrabiowska duma. Ale ja nie uznaję ani hrabiego, ani księcia, ani nawet cesarza... Wszystkich mogę pokonać... Tylko ścisnę dłoń, a już nie ma ani hrabiego ani księcia... No, zabierz sobie tę dziewczynę i pozwól mi się przespać...

Hrabia stał chwilę zakłopotany, nie wiedząc, co ma uczynić...

(Dalszy ciąg jutro).

1938 rok wielkich wydarzeń!

Wielki historyk angielski, Gathorne-Hardy, wydał obecnie pod auspicjami królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Londynie najnowsze obszerne opracowanie od lat 1920 - 1938 podzielił ten powojenny (czy jak inni powiadają - przedwojenny... okres lat ziemniastu na 3 podokresy, nadając im oryginalne i świadczące o zdolnościach do definicji, nazwy.

Bezpośrednio powersalskie pięćdziesiąt lat 1920 - 1925 nazywa uczonego angielski „the period of settlement” - okresem regulowania, urzędowania. Następne pięćdziesiąt lat 1925 - 1930, to dla historyka oxfordzkiego „period of fulfilment” - okres wykonywania postanowień międzynarodowych, okres spełniania zobowiązań.

Trzeci wreszcie okres - to „the period of collapse” - okres załamania, zapadania się kruszenia ładu, ustanowionego nazajutrz po wielkiej wojnie.

Gathorne - Hardy, w zgodzie zresztą z wieloma innymi badaczami historii najnowszej, uznaje za początek tego okresu rok 1930-ty, określa nawet początkową chwilę tej epoki „collapse’y”, a mianowicie początek światowego kryzysu gospodarczego. O ile jednak

zatem epoki burzenia porządku państwa określić się dał dość precyzyjnie i nawet wcale precyzyjnie o tyle granicy końcowej okresu daremnie szukać Gathorne - Hardy'ego daremnie szukać... w opisie po prostu - nie ma. Doprowadzając opis „collapse” do końca, stawia Gathorne wielokrotnie na końcu wywodów i stwierdza, iż nie podejmuje się, powiada bo nie jest prorokiem.

Tak jest! Sporządzając bilans wydarzeń politycznych roku 1938-go wolno stwierdzić tylko, że zakończyliśmy ósmy rok trwania wojny, które już tylko podważyły, ale wręcz nie zmieniły budowlanych punktów międzynarodowej konstrukcji w Wer

salu. Waga roku 1938-go była pod tym względem o tyle od poprzednich lat tego okresu większa, iż w roku tym dokonała się rewizja nie tylko - dotąd - prawnych klauzul stanowiących traktatów, ale raz pierwszy - klauzul terytorjalnych. Zmieniono przebieg granic w Europie, zniknęła Austria, zmniejszyła się Czechosłowacja. Zmniejszyła się i rozdzieliła - bodaj nawet roztrzęsła się, gdyby brać pod uwagę możliwość długotrwałego istnienia tworu nazwanego Podkarpacką.

Wzrastanie sił dynamicznych w Europie i w Azji, przy trwałym konserwatywnym „noli mutare” państw wszechstronnie nasyconych - doprowadziło do wybuchu, a wybuch zgodnie z prawami fizyki spowodował to miejsce, w którym ścianka była najcieńsza i gdzie najmniej stawiła opór. W tym miejscu, gdzie brak zwartości i terytorjalnej narodów, gdzie decyzji podjęcia obrony i prowadzenia jej za wszel-

ką cenę, umożliwił atak sił dynamicznych - przez sam fakt dania mu szans powodzenia - tam atak ten nastąpił.

Dzieje roku 1938-go są - jak powiedzieliśmy - dziejami okresu historycznego, będącego wręcz zaprzeczeniem pojęcia stabilizacji. Nic nie świadczy, iż okres ten ma się ku końcowi. Wręcz przeciwnie - istnieje w Europie i poza nią szereg ośrodków dynamicznych które zapowiadają uprawienie „gry ruchowej” i na przyszłość.

Wojna domowa w Hiszpanii trwa. Minęło już od chwili jej rozpoczęcia półtrzecia roku. Zbyteczne byłoby udowodnienie, jak bardzo fakt trwania bratobójczej rzezi na półwyspie Pirenejskim komplikuje wszelkie sprawy morza śródziemnego i tak już z natury rzeczy skomplikowane ponad miarę. Skomplikowane zresztą bardziej jeszcze przez podniesione ostatnio pretensje włoskie do niektórych śródziemnomorskich ziem i posiadłości francuskich. A zapomnieć nie wolno, że przecież nad tymże morzem Śródziemnym - oprócz hiszpańskiej - toczy się jeszcze jedna wojna, niewiele mniej od tamtej krwawa: - wojna w Palestynie, wywołująca niepokój dla Wielkiej Brytanii ruchy w świecie arabskim.

Zonglerka dwoma osiami trwa nadal. Raz się krzyżują, raz układają się równolegle - na krótko... Raz trwa flirt między mocarstwami, parami, według podziału „osobowego”, to znów wedle reguł „miedziosiośnych”. Mnoży się liczba podpisanych przy różnych okazjach solennych deklaracji i bardzo wiele ukazuje się w piśmiech fotografii, odwiedzających się nawzajem ministrów. Faktem jest jednak nadal niezaprzeczanym, że przeciwieństwa pomiędzy interesami mocarstw nie pozwalają im na działanie harmonijne w żadnym z istniejących zagadnień. Każdy dzień dostarcza po temu dowodów i dlatego tak wiele spraw jest nierozwiązanych, - bądź rozwiązywanych przez zainteresowanych bezpośrednio i dla siebie bez oglądania się na tańczące wokół własnych bądź cudzych „osi” mocarstwa.

Tak! - niezmiernie jest trudno postawić bilansową kreskę końcową pod podsumowaniem wydarzeń roku 1938. Niczego bowiem granicą nie jest data 1 stycznia 1939 r. Trwa okres burzenia budowli starych, krępną narody jedne, słabną inne, żyją obok siebie, ale na temat metod współpracy nie pogodziły się jeszcze i w tym minionym, siódmym roku okresu załamania się porządku światowego. Virgil.

MAGAZYN MEBLI
Jakub Milsztajn
Piotrków Tryb.
Sieradzka 8.
Firma istnieje od 1905 roku.

ZAKŁAD
STOLARSKO TAPICERSKI
ul. Rycerska 12.
Zawsze na składzie:
Stołowe, Sypialnie, Gabinet, Salony oraz meble pojedyncze.
Ceny umiarkowane!

Na fali radiowej

Prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy przemawiał przez radio do rodaków na obczyźnie

W dzień sylwestrowy u progu nowego roku przemówił przez radio do rodaków na obczyźnie Prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy Wojewoda Raczkiewicz. Serdeczne słowa przemówienia będą wyrazem pamięci Polaków żyjących w kraju o swych braciach zmuszonych pędzić żywot poza granicami ojczyzny.

Polskie Radio szuka swego milionowego abonenta

Z obliczeń statystycznych wynika, że w najbliższym czasie zostanie zarejestrowany w którymś z urzędów pocztowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej milionowy abonent Polskiego Radia.

Milionowy abonent otrzyma

od Polskiego Radia premię w postaci książeczki oszczędnościowej PKO na sumę 4.000 zł. Dwaj jego sąsiedzi, a mianowicie radioabonenci Nr. Nr. 999 999 i 1.000 001 otrzymają książeczki oszczędnościowe po 1.000 zł. Również dwaj najstarsi abonenci Polskiego Radia, a mianowicie ci, którzy zarejestrowali się w roku 1926 i 1927, i od tego czasu są bez przerwy abonentami Polskiego Radia - otrzymają jako premie książeczki oszczędnościowe po 1.000 złotych.

Milionowego abonenta spodziewać się należy już w najbliższych dniach. Każdy więc, kto zamierza nabyć odbiornik radiowy - winien zarejestrować się natychmiast w urzędzie pocztowym, gdyż stać się może nie tylko milionowym abonentem Polskiego Radia, ale również posiadaczem cennej premii.

Kronika Tomaszowska

Od Redakcji

Podajemy do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1939 roku kierownictwo działu redakcyjnego i administracji naszego pisma w Tomaszowie Maz. obejmuje p. Roman Tarkowski. Adres: Tomaszów, ul. POW 17.

Dotychczasowy kierownik Dziennika Tomaszowskiego pracuje nadal wyłącznie w dziale ogłoszeniowym.

Tradycyjny opłatek w T. F. S. J.

Zarząd Klubu Sportowego przy Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu urządza w dniu 7 stycznia dla swych członków, ich najbliższych rodzin i zaproszonych gości tradycyjny opłatek.

W programie przygotowano moc niespodzianek. Całość programu podzielono na trzy części a mianowicie:

Część I oficjalna - przemówienia, łamanie się opłatek, rozdanie podarków.

Część II - audycja radiowa nadana w sali Kasynejskiego, w której w ciągu godziny bawić będzie zespół opłatek zespół złożony członków klubu.

Część III - czyli zakończenie - zabawa z tańcami i loterią.

Zarząd i Komitet postarali się o to ażeby goście i członkowie wynieśli z opłatek najprzyjemniejsze wrażenie.

Na bezrobotnych

Z dniem 1 stycznia 1939 r. zostaje wprowadzona dopłata od biletów kinowych na przedstawienia wieczorowe w wysokości 5 gr od biletu na zimową pomoc dla bezrobotnych.

Centr. ogrzewanie szwankuje

Pracownicy i interesariusze przyglądający w gmachu sądu okręgowego w Piotrkowie narzekają, że obecnej zimy dają się odczuwać dotkliwie zimno, zwłaszcza na korytarzach, w salach rozpraw II piętra i na parterze. Przyczyna tego tkwi prawdopodobnie w wadliwej konstrukcji centralnego ogrzewania tak wielkiego gmachu, gdzie opalanie nie funkcjonuje należycie. Z uwagi na konieczność utrzymania odpowiedniej temperatury cieplnej w salach rozpraw i kancelariach sądowych, wyrażamy przekonanie, że administracja gmachu powinna zbadać fachowcom inżynierom konstrukcję centralnego ogrzewania w gmachu sądu okręgowego i spowoduje usunięcie przyczyny przegrzewającego chłodu panującego w przybytku Temidy.

Kto je uśmiercił

Na polach majątku Leonów, gminy Gorzkowice, pod mostkiem kolejki niechcickiej, znaleziono zwłoki dziecka w wieku około 2-3 miesięcy, płci męskiej.

Zagubiono

książeczkę wojskową na nazwisko Wacława Hofmanna rocz. 1892, którą niniejszym się unieważnia.

Jeden

lub dwa ładne pokoje do wynajęcia I piętro, ul. Piłsudskiego 40 m. 8

Samozatrucie na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, młodości, język obłożony. Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego, jako żółcio-moczopędne są naturalnym czynnikiem odciszczającym soki ustroju od trucizn własnych.

Broszury bezpłatnie wysła laboratorium fizjolog. chem.

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO



Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Farmaceuci pod sztandarem O.Z.N.

W dniu 19 grudnia r.b. powstał w Piotrkowie Zespół Farmaceutów Polskich przy Obozie Zjednoczenia Narodowego. Zespół Farmaceutów Polskich jednoczy w sobie właścicieli aptek oraz pracowników. Farmaceuci miasta Piotrkowa doceniają wielkie znaczenie rozwoju OZN dla potęgi państwa oraz konsolidacji narodu, to też na zebraniu organizacyjnym wszyscy bez wyjątku wypowiedzieli się za stworzeniem Zespołu i przystąpili do czynnej pracy w O.Z.N.

Na zebraniu organizacyjnym postanowiono kooptować do Zespołu Farmaceutów kolegów zamieszkałych na terenie Ziemi Piotrkowskiej. Adres: Obóz Zjednoczenia Narodowego Zespół Farmaceutów Polskich w Piotrkowie Tryb., ul. Piłsudskiego 52

Pociągi i autobusy kursują normalnie

Jak stwierdziliśmy po pewnym okresie przedświątecznej dezorganizacji w ruchu pociągów i autobusów osobowych, spowodowanej nagłą zmianą temperatury oraz wzmożonym ruchem przedświątecznym chaos ten w komunikacji już minął, a obecnie dzięki intensywnej pracy pracowników kolei i autobusów komunikacja odbywa się punktualnie. Wszystkie pociągi osobowe i pośpieszne przychodzą na stację Piotrków i odchodzą o czasie. Również autobusy kursują normalnie.

Echa dramatu w hotelu Angielskim

Sledztwo w sprawie zabójstwa Zofii Nowakowskiej i jej domniemanego zabójcy Waleriana Pażusia, nie zostało jeszcze zakończone, wobec czego nie możemy podać motywów i tła tragicznej zbrodni rozegranej krytycznej nocy. Pażus nie został jeszcze zwolniony z aresztu prewencyjnego i przebywa nadal w więzieniu w Częstochowie.

Obrony Waleriana Pażusia przed sądem podjął się znany krymolog piotrkowski p. mec. Wacław Walosiński.

Złóż ofiarę na pomoc zimową!!!
Czytajcie Dziennik Piotrkowski

Kino - Teatr
CZARY
Piotrków Tryb.
Legionów 11

Adolph Zukor ma zaszczyt przedstawić
Silwie Sidney i George Rofla
w szczytowych rolach pt.
TEN KTÓREGO UKOCHAŁAM
Atrakcyjna fabuła, która trzyma widza w napięciu
Wspaniała reżyseria Fritza Langa
Popołudniówka Ostatni Posterunek o godz. 3 p.p.
Początek o g. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Kino - Teatr
ROMA
w Piotrkowie
Al. Maja 11.

Dziś uroczy mundurowy film z życia węgierskiego o milionowej wystawie p. t.
CZARDASZ
na tle Budapesztu, miasta śpiewu, wina i miłości, toczy się czarująca przygoda romantyczna.
W rol. gt. SZOKE SZAKALL oraz JUNE KNIGHT
Popołudniówka o g. 2 i s. i o g. 330 II s. TYRAN
Początek o godz. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.